

*Bożena Kostuch*

## POWOJENNA CERAMIKA ARCHITEKTONICZNA W KRYNICY\*

Ceramika to niezwykle trwałą materiał budowlany, obecny w architekturze od najdawniejszych czasów. To zarazem materiał, który – odpowiednio opracowany – może otrzymać wyjątkowe walory plastyczne i dekoracyjne. Także w tej postaci ceramika stosowana była od wieków – dowodem choćby barwnie szkliwione cegły z Babilonii i Asyrii, pokryte dekoracją reliefową, wytłaczane płytki ze starożytnego Egiptu, wspaniałe przykłady dekoracji ceramicznych znane z architektury Persji, antyczne mozaiki, płytki posadzkowe, czy dekoracyjnie formowane, tworzące fryzy, cegły w budowach romańskich. Ceramika była i zawsze będzie związana z architekturą i budownictwem, choć w pewnych epokach i na niektórych terenach była częściej stosowana, chętniej też wykorzystywano jej walory dekoracyjne.

Ceramika jest materiałem trwałym, odpornym na zmieniające się warunki atmosferyczne, stosunkowo tanim i prostym w kształtowaniu, a pokryta barwnym szkliwem, wzbogacona reliefem lub płaskorzeźbą zyskuje dodatkowe walory plastyczne i dekoracyjne. Na te jej zalety – po raz kolejny – zwrócono uwagę po II wojnie światowej, gdy poszukiwano nowego wyrazu architektury. W odbudowywanych po zniszczeniach wojennych budynkach stosowano barwne polichromie i dekoracje wykonywane techniką sgraffita. Plastykę chciano także wprowadzić do budynków wznoszonych od nowa, dostrzegano bowiem nie tylko jej rolę dekoracyjną, lecz przypisywano jej również znaczenie ideologiczne. Architektura była jedną z tych dziedzin, które miały tworzyć zarówno nowy wizerunek miasta, jak i kształtować nowego człowieka. W tym ważnym i szczytnym dziele plastyka, dzięki swej zrozumiałości dla prostego człowieka, miała do odegrania wyjątkową rolę, plastyk powinien więc ściśle współpracować z architektem.

Już w latach 40. XX wieku zainteresowano się dekoracyjnymi walorami ceramiki. Była tańsza i lżejsza od okładziny kamiennej, a stosowane dotąd techniki dekoracyjne przewyższała zarówno pod względem trwałości, jak i intensywności barw. Początkowo najpopularniejszą i najczęściej stosowaną techniką była mozaika. Z biegiem czasu coraz wyraźniej zaczęto podkreślać praktyczne znaczenie ceramiki, jej stosunkową tanią, duże możliwości produkcyjne, trwałość i łatwość w utrzymaniu, a także walory plastyczne i dekoracyjne, trwałą i intensywny kolor odporny na zanieczyszczenia i zmieniającą się pogodę. Zbiegło się to z poszukiwaniem takich środków plastycznych, które zastosowane w architekturze nie tylko by ją dekorowały, lecz także zwracały uwagę na poszczególne jej elementy i podkreślały te najważniejsze.

Wpisując się w kontekst otoczenia wyodrębniałyby z niego budynek lub wręcz przeciwnie, wiązały go z nim, zastosowane natomiast we wnętrzu „ocieplałyby” je, rozbijały

monotonię ścian, wzbogacały ich barwę i fakturę. Słowem współtworzyłyby wyraz plastyczny budynku i wpływały na jego odbiór przez patrzącego. Ceramika miała wszystkie pożądane cechy, by stać się takim materiałem i stąd też tak duża jej popularność.

Jednym z materiałów najczęściej stosowanych do dekorowania architektury były okładzinowe płyty kamionkowe. Ich produkcję rozpoczęto w 1960 roku w Spółdzielni „Kamionka” w Łysej Górze koło Brzeska w ramach eksperymentu zainicjowanego przez Cepelię. Efekty tego eksperymentu – płyty opracowane przez Bolesława Książka, kierownika artystycznego Spółdzielni, oraz przez dwóch artystów warszawskich, Krzysztofa Henisza i Zygmunta Madejskiego – zostały zaprezentowane na dziedzińcu Pałacu Pod Blachą w Warszawie, wzbudzając duże zainteresowanie publiczności i specjalistów. W licznych publikacjach prasowych zwracano uwagę na ich walory plastyczne, dekoracyjne i użytkowe. Płyty okładzinowe mogły być opracowywane pojedynczo, stając się obrazami ceramicznymi, znacznie częściej jednak zestawiane były w większe całości i tworzyły kompozycje pokrywające całe ściany. Wkrótce zrealizowano pierwsze prace, wykorzystujące płyty okładzinowe: czerwony filar – ścianka w Klubie Przyjaźni Polsko-Chińskiej przy ul. Senatorskiej w Warszawie, słup w biurze Orbis - Lot w Paryżu oraz czerwona ściana przy wejściu do Szkoły Pielęgniarek przy ul. Północnej w Lublinie. W tym pierwszym okresie w „Kamionce” trwała praca nad poprawą jakości i trwałości płyt oraz nad wzbogaceniem palety barwnej szkliv stosowanych do ich pokrywania. Okładziny kamionkowe mogły mieć dekoracje czysto malarskie, uzyskiwane za pomocą odpowiednio dobranych szkliv, często ich powierzchnia była jednak wzbogacana za pomocą reliefu, rytu, czy plastycznych nakładek.

Dekoracje ceramiczne – mozaiki oraz kompozycje z płyt okładzinowych (czy to wyprodukowanych w łysogórskiej „Kamionce”, czy w innych zakładach ceramicznych, na przykład w Bolechowicach, Suchedniowie i Bartoszycach) – spotykane są na terenie całej Polski, dekorując budynki o charakterze reprezentacyjnym, kina, teatry i domy kultury, szkoły, baseny, hotele i domy czasowe, a nawet dworce. Tego typu dekoracje cieszyły się szczególnie dużą popularnością w miejscowościach turystycznych i uzdrowiskowych, w których w latach 60. i 70. XX wieku – a więc w okresie szczególnej popularności ceramicznych technik dekoracyjnych – powstawały kolejne domy czasowe i sanatoria. Niestety w ostatnich latach wiele tego typu kompozycji zostało usuniętych. Uznane za niemodne i kojarzące się z minioną epoką, zastępowane są przez gołe ściany lub pozbawione wszelkiego wyrazu okładziny panelowe. Wśród nieistniejących już dzieł znajdowały się zarówno prace wybitne, zaprojektowane przez znanych artystów plastyków, jak i kompozycje niezwykle charakterystyczne, jednoznacznie kojarzące się z ozdabianym budynkiem.

Krynica, gdzie do dziś zachowało się szereg ciekawych dekoracji ceramicznych (a kilka zostało już niestety usuniętych), stanowi znakomity przykład miejscowości, w której ceramika była stosowana na dużą skalę, ozdabiając miejsca znane wszystkim kuracjom i turystom oraz uprzyjemniając pobyt w poszczególnych sanatoriach. Pierwszym budynkiem, w którym do dekoracji zastosowano ceramikę, było sanatorium



„Silesia” (obecnie Centrum Wypoczynku i Rehabilitacji „Damis”) przy ul. Pułaskiego 71.<sup>1</sup> Była to zarazem jedna z wcześniejszych realizacji w skali całego kraju, wykonana w 1963 roku. Jak podkreślano w ówczesnej prasie, szczególnie duży nacisk położony został na estetykę wnętrza sanatorium, które ozdabiała piękna ceramika z Łysej Góry.<sup>2</sup> Niestety, dekoracja ceramiczna znajdująca się w tym budynku została usunięta podczas remontu. Z 1966 roku pochodzi okładzina znajdująca się na ścianie naprzeciw wejścia w dolnej stacji kolejki na Górę Parkową. Na zielonym tle przedstawione zostały uproszczone, żółte kwiaty z akcentami brązu i czerwieni, umieszczone na smukłych, szarych łodygach. Kompozycja oddziałuje zarówno żywymi barwami, jak i plastyką dekoracji wykonanej w wysokim reliefie. Okładzina, zaprojektowana przez Anielę Szatara-Tymcik we współpracy z Antonim Hajdeckim<sup>3</sup>, wykonana została w Łysej Górze. Ma wymiary około 285 cm x 365 cm.



Dolna stacja kolejki na Górę Parkową,  
Aniela Szatara-Tymcik i Antoni Hajdecki, 1966 r.

W latach 1972 i 1973 Anna Praxmayer<sup>4</sup> wykonała w Łysej Górze dwie kompozycje dekoracyjne zatytułowane „Gry Ciche” oraz „Dla Dzieci” do domu wczasowego „Walcownik” (obecnie „Beskid”) przy ul. Pięknej 17.<sup>5</sup> Znajdują się one w dwóch pomieszczeniach na VI piętrze, z których jedno pełni rolę sali telewizyjnej, a drugie przeznaczone jest na spotkania i konferencje. „Gry Ciche”, wykonane we współpracy z Danutą Maryjowską-Praxmayer, to kompozycja nieco wystająca przed lico ściany, o zaokrąglonych narożach, wzbogacona uskokami, o wymiarach 281,5 cm x 353 cm. Na ceglasytym, nieszkliwionym tle przedstawione zostały barwne, pokryte angobą, lekko wystające elementy związane z różnymi „grami cichymi”: kostki, figury szachowe, kolory karciane oraz siedem dam i jeden król. Kompozycja „Dla Dzieci”, o wymiarach 222 cm x około 553 cm, złożona została z płyt opracowanych reliefowo, ma szarozieloną tonację, z akcentami błękitu i żółci. Zostały na niej przedstawione rozmaite zwierzęta i ptaki. Według informacji autorki

<sup>1</sup> Projekt budynku Stanisław Spyt, Zbigniew Mikołajewski, projekt wnętrza Zbigniew Szpyrkowski, budynek oddany w 1963 roku. Sanatorium należało do Zjednoczenia Górnictwo-Hutniczego Metali Nieżelaznych w Katowicach.

<sup>2</sup> „Dziennik Polski”, 1963, nr 285, s. 5.

<sup>3</sup> Aniela Szatara-Tymcik i Antoni Hajdecki współpracowali także przy kilku innych kompozycjach, na przykład mozaikach i akcentach ceramicznych zdobiących Dom Turysty w Krakowie (1963) oraz okładzinie ściennej holu dworca w Krakowie – Płaszowie (1968). Antoni Hajdecki to znany artysta rzeźbiarz, późniejszy profesor krakowskiej ASP. Aniela Szatara-Tymcik studiowała rzeźbę w ASP, projektowała odzież, wykonywała ceramikę użytkową i dekoracyjną.

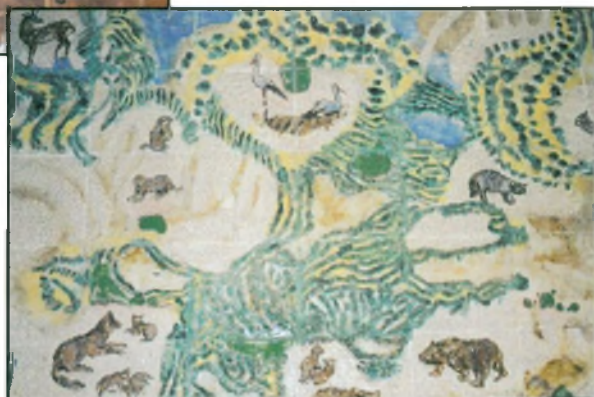
<sup>4</sup> Anna Praxmayer ukończyła Wydział Rzeźby na ASP w Krakowie, pracuje przede wszystkim w metalu i ceramice, jest autorką kilku realizacji monumentalnych, na przykład kompozycji dekoracyjnych w sanatorium „Dzwonkówka” w Szczawnicy (od 1979).

<sup>5</sup> Projekt budynku Janusz Lityński.

kompozycja ta była dwukrotnie montowana, dorabiane były także skradzione płyty. Obie ściany ceramiczne należą do bogatego wystroju architektonicznego budynku, na który składają się także płaskorzeźby wykonane z blachy miedzianej oraz aluminiowej.



Fragment kompozycji „Gry Ciche”,  
dom wczasowy „Walcownik”,  
Anna Praxmayer, 1972 r.



Fragment kompozycji „Dla Dzieci”,  
dom wczasowy „Walcownik”,  
Anna Praxmayer, 1973 r.

Okładzina w restauracji „Hawana” przy ul. Piłsudskiego 22 została również wykonana w Łysej Górze. Na zewnątrz budynku umieszczono ściankę, na której znajduje się duży, płaskorzeźbiony motyl.<sup>6</sup> Ściana we wnętrzu, na której przedstawiono plastyczne, lekko stylizowane kwiaty, motyle i liście, wśród nich bardzo charakterystyczne, pierzaste liście palm, ma barwy stosunkowo rzadko spotykane wśród realizacji z łysogórskich płyt okładzinowych – dominują tu czekoladowe brązy, którym towarzyszą beże złamane szarością i większe akcenty seledynu. Dekoracja „Hawany” została zaprojektowana przez Bolesława Książka i zarówno jej tematyka, jak i kolorystyka ściany zdają się nawiązywać do nazwy restauracji.

Omówione powyżej prace na tle większości okładzin, znajdujących się w innych miejscach Polski, wyróżnia tematyka. Dekoracje roślinne lub figuratywne stanowią zdecydowaną mniejszość wśród okładzin wykonywanych w Łysej Górze. Większość z nich to dekoracje abstrakcyjne, oddziałujące nie tematem przedstawienia, lecz barwą i fakturą.

<sup>6</sup> Fotografie motyla z „Hawany” zamieszczono w: Fr. Mleczo, *Wieś rodzinna wzywa*, [wyd. 2], Warszawa 1970, fot. 6.



Najbardziej znana i najbardziej charakterystyczna ceramika architektoniczna w Krynicy pokrywa zewnętrzne ściany sali koncertowej w Nowej Pijalni Wód Mineralnych przy ul. Nowotarskiego<sup>7</sup>. Została zaprojektowana przez Krystynę Zgud-Strachocką<sup>8</sup> i wykonana w zakładzie w Mielcu. Jej szkliwa opracowano w krakowskiej AGH. Budynek Pijalni i jego wnętrza zostały uhonorowane kilkoma nagrodami – w 1972 roku autorzy Pijalni otrzymali nagrodę zespołową II stopnia Ministra Budownictwa i Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Zdzisław Szpyrkowski wyróżniony został Nagrodą Roku Sekcji Architektury Wnętrz ZPAP, a Krystyna Zgud-Strachocka otrzymała nagrodę za okładzinę ścian sali koncertowej. Współpracowali z nią przy tej realizacji Irena Dróżdż-Hyży, nauczycielka ceramiki w Liceum Plastycznym; w Nowym Wiśniczu, oraz Janusz Ziemiński. Okładzina pokrywa siedem trapezoidalnych ścian wydzielających salę koncertową; tworzą ją płyty o podstawowym module 30 cm x 44 cm, którym towarzyszą płyty o mniejszych wymiarach. Płyty są w większości gładkie, pokryte delikatnymi wypukłościami dodającymi im walorów plastycznych; w środkowych częściach ścian rozmieszczone zostały kompozycje utworzone z płyt o mocno wystających, prostopadłych do lica elementach. Takie ukształtowanie ścian podnosi ich dekoracyjność, przydaje im dodatkowych efektów światłocieniowych i dynamiki. Równie charakterystyczny jest kolor okładziny – płyty mają jasne, ciepłe barwy, pomarańczowoceglaste i ugrowozłociste, stanowią więc znako-



„Żywy Mur”, Nowa Pijalnia Wód Mineralnych,  
Krystyna Zgud-Strachocka, 1970/1971 r.



<sup>7</sup> Projekt budynku Stanisław Spyt, Zbigniew Mikołajewski, projekt wnętrz Zbigniew Szpyrkowski, budynek oddany w 1971 roku.

<sup>8</sup> Krystyna Zgud-Strachocka, absolwentka Architektury Wnętrz na krakowskiej ASP jest autorką kilku znanych kompozycji z dziedziny ceramiki architektonicznej, np. okładziny pokrywającej ściany holu w kinie „Kijów” w Krakowie (1965), czy ceramiki dekorującej krakowski budynek WZGS Samopomoc Chłopska (1968).

mity element kolorystyczny kontrastujący z zielenią bogatej roślinności znajdującej się w Pijalni. Okładzina ścian sali koncertowej pod względem powierzchni jest największą realizacją w Krynicy i jedną z większych w Polsce. Krystyna Zgud-Strachocka nadała jej nazwę „Żywy Mur”.

Omówione powyżej realizacje to nie jedyne przykłady zastosowania ceramiki do dekoracji architektury znajdujące się w Krynicy, lecz z pewnością jedne z najciekawszych. Charakteryzują się dużymi walorami plastycznymi i dekoracyjnymi, wykonane zostały przez artystów, którzy chętnie stosowali ceramikę w swoich pracach.

Na koniec warto może pokrótce wspomnieć o kilku pozostałych miejscach w Krynicy, które także ozdobione zostały ceramiką architektoniczną. W Spółdzielni „Kamionka” w Łysej Górze wykonana została kompozycja zdobiąca boczną elewację sanatorium „Hanka” (potem „Podhale”, obecnie sanatorium MSWiA „Continental”) przy ul. Nitribitta 4. Zaprojektowana została przez Juliana Henisza, artystę z Warszawy, a wykonana przez Jerzego i Krzysztofa Sachów z „Kamionki”, którzy na swym koncju mają także szereg indywidualnych prac wykorzystujących płyty okładzinowe. Dekoracyjna okładzina złożona z plastycznych kształtek ceramicznych o jasnych, ciepłych barwach pokrywa ściany klatki schodowej i ścianę holu w sanatorium „Budowlani” (obecnie Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy „Panorama”) przy ul. Wysokiej 15. Pracownicy wspominają, że w sanatorium tym znajdowała się także mozaika przy basenie przedstawiająca świat wodny, która jednak została usunięta podczas remontu. Barwną, dekoracyjną, abstrakcyjną mozaiką złożoną z niewielkich, kwadratowych płytek były także wyłożone ściany klatki schodowej w sanatorium „Ceres” (obecnie „Warta”) przy ul. Pięknej 19. Do dziś zachowana jest jedna mozaika, o wymiarach około 360 cm x 205 cm, znajdująca się na ścianie pomiędzy parterem a piętrem. Tego typu dekoracji mogło być w Krynicy więcej, na przykład – według pracujących w sanatorium „Leśnik - Drzewiarz” przy ul. Podgórznej 1 – także w tym budynku w jednej z sal znajdować się miała dekoracyjna kompozycja ceramiczna, lecz nic bliżej nie udało się ustalić na jej temat.

Niniejszy tekst nie wyczerpuje więc tematu ceramiki architektonicznej znajdującej się w Krynicy. Ma raczej na celu jego zasygnalizowanie i zwrócenie uwagi na te niezwykle charakterystyczne dzieła, współtworzące plastyczny wyraz licznych wnętrz i budynków, stanowi także wstęp do przyszłych badań. Stąd apel do czytelników „Almanachu Muszyny” – jeśli macie Państwo jakieś informacje na temat wspomnianych w tekście kompozycji, a także na temat ceramiki architektonicznej znajdującej się poza Krynica, prosimy o wiadomość. Polska ceramika architektoniczna to zjawisko wyjątkowe i na pewno warte ochrony i zainteresowania.

\* Opracowano przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki. Fotografie zostały wykonane w 2003 roku.